

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 303 (5402)

21 — 22. XII. 1968 r.

Cena 70 gr

Czy jest miejsce na społeczne działanie?

PRAWIE 70 procent inwalidów renowacji jest w wieku produkcyjnym. Według prognozy liczba inwalidów, posiadających uprawnień rentową, wzrośnie wkrótce bardzo znacznie i wyniesie w roku 1970 1 milion 90 tysięcy osób. Przyjmując, że w roku tym będący wydawać na renty kwalifikacji ponad 9 miliardów złotych. Przyrost inwalidów w Polsce jest tak duży, że jakiegokolwiek wyolbrzymienia tych liczb jest niepotrzebne. Na tym tle szczególnego znaczenia nabiera rola rehabilitacji, a więc tematu naszego dzisiejszego spotkania. Dane, które przytoczymy, zostały zaczerpnięte z doniesienia mgr TOMASZA LIDKE, dyrektora Departamentu Rehabilitacji Inwalidów Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, jakie miał on w styczniu ubiegłego roku na sympozjum naukowym dla dziennikarzy w Konstancinie.

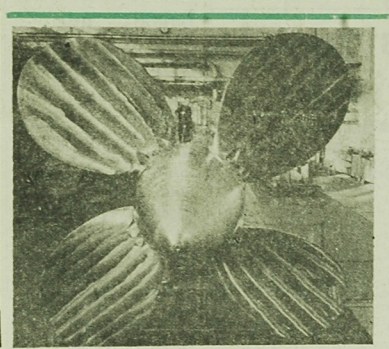
następującym problemem — jeżeli mamy dobrze pomyślać, i poprawnie realizować system rehabilitacji, jeżeli jej instytucjonalne formy są prawidłowo ustalone i rozwijane, w takim razie czy za chwilę potrzebą społecznego działania w tym zakresie? A jeżeli tak, to w jakich dziedzinach i na jakie drogi powinna kierować swe kroki inicjatywa społecznych działań w zakresie rehabilitacji?

Aby uniknąć abstrakcyjnych rozważań, chciałbym na postawione wyżej pytania spróbować udzielić odpowiedzi poprzez krótkie chociażby przypomnienie początków rehabilitacji w naszym województwie, poprzez przypomnienie społecznych w tej dziedzinie inicjatyw.

Przed kilku laty mieliśmy

w dziedzinie rehabilitacji leczniczej jedynie jeden gabinet fizykoterapii w Szpitalu im. Jędrzeja Śniadeckiego. Wtedy gabinet fizykoterapii w lecznictwie otwartym i w własnej dziedzinie społecznej inicjatywy jednego lekarza i dzieki zrozumieniu jego pasji przez dyrektora wspomnianego szpitala, docenta ADAMA DOWGIERDA możemy dzisiaj cieszyć się z działalności oddziału rehabilitacji leczniczej. Droga przebiega od lednego gabinetu fizykoterapii i zajęć przyłóżkowych na poszczególne oddziały — do drogi zapoczątkowana społeczna inicjatywa, a ukoronowana dobrze zorganizowaną i dobrze prowadzoną placówką specjalistyczną, placówką państwową.

Chciał dalszy na str. 3



Aktualne problemy pracy ideowo-wychowawczej

Narada sekretarzy propagandy i redaktorów naczelnych w KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 19 XII. W Komitecie Centralnym KC PZPR odbyła się narada poświęcona głównym kierunkom i aktualnym problemom pracy ideowo-wychowawczej w zakresie propagandy partyjnej, pracy i kultury w świetle uchwał V Zjazdu. Wzięli w niej udział sekretarze propagandy komitetów wojewódzkich, naczelnicy

redaktorzy dzienników i czasopism partyjnych, agencji prasowych, radia i telewizji.

Naradzie przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Świątek. Wziął w niej udział także sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Podstawę do rozprawy dyskusyjnej, jaką rozwinęła się na naradzie, stanowiły informacje wygłoszone kolejno przez zastępcę kierownika Biura Prasowego KC PZPR — Wiesława Boka, kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC — Tadeusza Wrębiaka i kierownika Wydziału Kultury KC — Informaceniego Krawiec. W informacjach swoich przedstawili oni niektóre aktualne sprawy tych odcinków frontu ideologicznego oraz program ich działania na najbliższą przyszłość.

W dyskusji, w której wzięło udział kilkunastu uczestników narady, poruszono wiele problemów związanych z odżywieniem dział-

Jeżeli w tym roku Zakłady im. Mechaniczne im. Gen. Karola Świerczewskiego „Zamech” w Kibaku przekazał 100-tysięczną produkcję wózków dla przemysłu okrętowego. Wszystkie polskie statki, począwszy od pierwszego delfina, naszych okrętów „Zamech” w wyprawie „Solidar” wyposażone w trawery, kotwice, łyżwy, podwozia, wiatry napędowe i inne urządzenia.

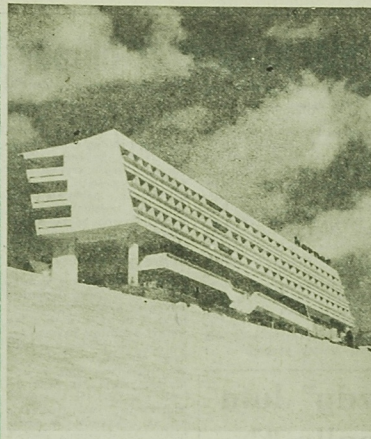
CAF — Grabowicki

Wielka bitwa

komandosów palestyńskich z okupantem

LONDYŃ (PAP) — W piątek rano doszło do krwawej bitwy między partyzantami arabskimi i państwami izraelskimi w północnej części Doliny Jordanijskiej opanowanej przez najęzde. O skutkach walki izraelscy fakt, że okupant zmuszony został do wycofania z terenów komandosów palestyńskich komandosów. Jak pisał w informacji uzyskanych przez korespondenta Reutersa w Tel Awiwie partyzanci arabscy zniszczyli w strasznym ataku kilkanaście pojazdów izraelskich. Wojska izraelskie próbują wycofać partyzantów z okolic i zniszczyć ich bazy.

— Chciał dalszy na str. 2



Bukowina Tatrzańska otrzymała nowy dom wypoczynkowy WFW „Hajnal”

W perspektywie najbliższych lat

PĘCZNIEJĄCY PORTEFEL

Twierdzenie, że Białostocznina jest wielkim placem budowy jest przesadne. Ale nie wysobrymizmy faktu stwierdzenia, że w naszym województwie buduje się bardzo dużo i jak praktyka wykazuje ponad aktualne siły przedsiębiorstw wykonawczych. Na przykład dziś, bądź co bądź w okresie zimy, tylko generalny wykonawca — Białostockie Zjednoczenie Budownictwa — prowadzi roboty na kilkuset zamkniętych i w stanie surowym obiektach. Liczne z nich zostaną przekazane do użytku jeszcze w tym miesiącu i w I kwartale przyszłego roku.

I właśnie na mecie starego, a na progu nowego roku chcielibyśmy się zastanowić nad bieżącą sytuacją tego budowlanego potencjału. W jakim stopniu spełnia swe zadania i co powinien uczynić, aby w maksymalnym mierze zagwarantować realizację planów inwestycyjnych najbliższych lat. Bo jak czytamy w uchwale V Zjazdu partii:

„Zakładany w gospodarce ogólny poziom inwestycji wymaga zwiększenia produkcji budowlanej w latach 1968—70 o około 11 proc., a w roku 1975 o dalsze około 33—35 procent”. I dalej: „Moc produkcyjna budownictwa należy jednak rozwijać szybko, a mianowicie o około 23—40 proc.

stwierdzając w ten sposób rezerwę niezbędną dla sprawnego wykonawstwa inwestycyjnego”.

POWYŻEJ ŚREDNIEJ RESORTOWEJ

ABY dać możliwie trafną odpowiedź na powyższe pytanie, warto przypomnieć przebieg realizacji planów przez BZB w poprzednich latach, w których to kierownictwa KW partii i re-

SEJM rozpoczął obrady

WARSZAWA (PAP) — W piątek o godz. 15 Sejm rozpoczął czterdziestodniowe obrady plenarne.

W pierwszym dniu posiedzenia, pos. Jan Wasiński (PZPR) w imieniu Komisji Nauki i Opieki nad Wyższymi Szkołami przedstawił projekt ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz dekret z dnia 2 sierpnia o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym.

Potrzeba opracowania nowych dokumentów prawnych na temat szkolnictwa wyższego była w ciągu wielu miesięcy podnoszona w szereżkich kręgach partyjnych, społecznych i młodzieżowych oraz w środowiskach uczelnianych. Niejednokrotnie omawiano ten temat.

Chciał dalszy na str. 2

Obchody ósmej rocznicy powstania NFW

Uroczysta akademія w Hanoi

HANOI (PAP) — W przeddzień ósmej rocznicy powstania Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego odbyła się w czwartek w Hanoi uroczysta akademія z udziałem prezydenta Ho Chi Minha, przewodniczącego Prezydium KC Frontu Patriotycznego Wietnamu, Ton Duc Thanga, premiera Pham Van Donga, ministra Spraw Zagranicznych, Nguyen Van Trinha i innych przywódców DRW.

Akademie otworzył Ton Duc Thang, a następnie przemawiali: członek KC Frontu Patriotycznego Wietnamu, Nguyen Xuan Yen i p.o. szefa Stałego Przedstawicielstwa NFW Wietnamu Południowego w DRW, Nguyen Phu Soa. Mówcy podkreślali his-

toryczne znaczenie powstania Frontu, będącego organizatorem i przywódcą walki ludności południowowietnamskiej o wyzwolenie z rąk amerykańskiej ludności Wietnamu południowego i północnego w walce z agresją USA. Dziełowi również krajowi socjalistycznym i wszystkim narodom z okazji 8 rocznicy utworzenia NFW oraz dali wyraz przekonaniu, iż naród wietnamski odnieśli ostateczne zwycięstwo w swej sprawie i odzyskał wolność.

BERLIN (PAP) — Sejm Rady Generalnej SFZZ, która zakończyła obrady w Berlinie, uchwaliła m. in. rezolucję w sprawie Wietnamu. W rezolucji tej, poświadczając szersze stanowisko rządu DRW i Narodowego Frontu Wyzwolenia, sejm domaga się przetrwania armii USA w Wietnamie, położenia kresu tamachom na suwerenność i bezpieczeństwo DRW, wycofania wojsk USA i ich satelitów z Wietnamu południowego, skierowania wszystkich bezwzględnie Sił Zbrojnych Zjednoczonych na terenach południowowietnamskich i stworzenia warunków, aby naród wietnamski mógł rozwijać swe sprawy wewnętrzne bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

POGODA

SOBOTA — zachmurzenie na ogół duże. Miejscami drobne opady, przeważnie śnieg. Temperatura maksymalna od — 5 stop. do — 2 stop. Wiatry silne z kierunku północno-zachodniego.

NIEDZIELA — bez zmian



Tragistnie skończył się w Puszczy Boreckiej (woj. olsztyński) pojedynek dwóch tubów. Zwierzęta rozkładające się na wolności w rezerwacie, stoczyły zaciętą walkę. Zwycięzcy zabito potwornie pokaleczony, z wybitym okiem zakończył swój żywot w polu bitwy. Znalazł go z 40-letnim w kieszonkach kłosa baranek.

CAF — Moros

w dniu 25 i 26 grudnia 1968
 umożliwiliśmy będzie odbiór
 w których przebieg listowych i
 sopolism ze skrytek pocztowych
 oraz paczek żywościowych, z
 awizowanych w dniu 24 grudnia
 1968 r. (w urzędzie
 Białostoku 1 okienko nr 3).
 Pozostałe urzędy pocztowo-
 lekomunikacyjne z siedzibą
 miasta Białegostoku z jednor-
 zową służbą telegraficzną
 w dniu 24 grudnia 1968 r. cynt
 będą w godzinach 9-13.
 W dniu 25 i 26 grudnia 1968 r.

Na łamach „Studiów Socjologicznych”:

BIALORUSIN jako GRUPA ETNICZNA

W kwartalniku „Studia Socjologiczne” nr 2/1968 ukazał się artykuł białostockiego socjologa, Włodzimierza Pawluczuka, pt. „Białorusin jako grupa etniczna (próba interpretacji socjologicznej)”. Autor artykułu postawił sobie za cel określenie zasięgu i charakteru grupy etnicznej, zamieszkałej w wschodniej powiaty Białostockiej, nazywanej białoruską mniejszością narodową.

Sygnalizując zainteresowanie tym ukazaniem się tej ciekawej publikacji i zachęcając do jej przeczytania w całości, chcemy tu jedynie — z konieczności w sposób lakoniczny — wywnioskować niektóre tylko ciekawe stwierdzenia i refleksje, zawarte we wspomnianym artykule.

Pisząc o cechach wyróżniających omawianą zbiorowość etnograficznie białoruską — autor zwraca uwagę na jej język. Powołując się na wyniki badań przeprowadzonych przez Pracownię Filologiczną Białoruskiej Słownianki PAN — autor stwierdza, iż gwara białoruska „sięgała stosunkowo daleko na zachód; w części północnej po Kanale Augustowskim, na zachód od jeziora Brzozińskiego oraz osad: Sichewoli i Korycina, w części południowej spotykały się jeszcze sporadycznie ślady dialektu Łan. Za południową granicę gwar białoruskiej Głłna, w ślad za innymi dialektologami — przyjmując tezę Narowa. Gwary na południe od Narwi, najsłynniejszą obecnie znawcą tych dialektów, W. Kuraskiewicz, dzielił na dwie grupy: na gwary białoruskie północno-wschodnie (w powiecie siemiatyckim i

a więc i na terenach północno-ukraińskich, po Bug i dalej). Nieistotne tu były faktyczne różnice wewnętrzne i podział kulturowy. Omawiana grupa etniczna zajmując część połaciów dąbrowskiego, sokółskiego i białostockiego, w powiatach białeńskim, hajnowskim i siemiatyckim, powiatach pod względem etnograficznym już północno-ukraińskich, jest — bliżej — zasługująca elementu etnograficznie wschodnio-słowiańskiego”.

Autor zwraca następnie uwagę, że tak ukształtowana grupa etniczna wyróżnia się od innych „zachowań społecznych i odmiennością polityczną w poszczególnych, okresach państwowości”, autor przypomina, że w okresie pierwszej wojny światowej prawie cała ludność prawosławna dzisiejszej Białostockiej została ewakuowana przez carat w głąb Rosji. Tam zaś ludność ta zetknęła się z rzezią wieloletnią, z odmiennością kulturową, a przede wszystkim z rewolucją z rewolucyjną ideologią. Wielu wywiezionych wędrowców białoruskich czynnie włączyło się do walki rewolucyjnej przeciw caratowi, wielu uzyskało pozycje znaczących działaczy rewolucji, wielu brało udział w organizowaniu Armii Czerwonej i pierwszych jej walczących. Gdy następnie po zakończeniu wojny ludność ta wróciła do burzliwej Polski — była nie bez racji traktowana jako „element wyrodowy” badaczy roszadnikami idei rewolucyjnych w kraju.

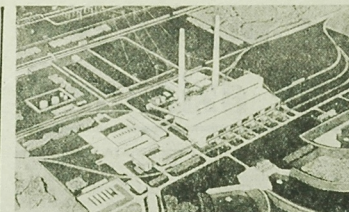
Tego rodzaju losy i charakter białoruskiej grupy etnicznej zadecydowały o jej postawie politycznej i w okresie wojny światowej. Jak wiadomo — pisze W. Pawluczuk — białoruska mniejszość etniczna stanęła zdecydowanie po stronie wojsk ludowych, stała się bazą pierwszego i drugiego etapu rewolucyjnego zrywu, tworzącą zresztą nową społeczność i polityczną rzeczywistość, stanęła w obrotach władzy na najbardziej odpowiedzialnym stanowisku — powiadała potrzebom ubogich chłopów, walczyła przeciwko pożyłemu, który obywateli niezależnie od wyznania, narodowości czy przynależności etnicznej”.

Konieczność ciekawego artykułu, W. Pawluczuk stwierdza, iż ukazana przez niego grupa etniczna historycznie Białostockiej, jak i w ukształtowaniu się jej dzisiejszego oblicza kulturowego — i w związku z tym z faktu jej istnienia i jej charakteru zdawać sobie musi sprawę socjolog, etnograf czy historyk, badający przeszłość czy społeczność i polityczną rzeczywistość naszego regionu. (gn)

Strategia batalii o jakość

Strategiczne założenia przysposobienia batalii o wysoką jakość produktów i metod wytworzenia wypracowań Centralny Urząd Jakiści i Miar. Zamierzenia obejmują działania wielokierunkowe — wprowadzanie nowoczesnych metod pracy bezusterkowej, analizy sytuacji w poszczególnych branżach i kontrolę w przedsiębiorstwach, ożywienie produkcji wyrobów oznaczonych znakami jakości, prace w zakresie zwalczania przemysłowego podpatematyzmu. CUMI rozpocznie się wkrótce prace poprzekające wprowadzanie bezusterkowych metod pracy w prawie 50 zakładach przemysłowych, maszynowego, lekkiego, chemicznego, drzewnego, materiałowego budowlanych. Prace wprowadzone w oparciu o materiały przygotowane przez instytuty i placówki naukowo-badawcze, mają przynieść uchwytne poprawy walorów towarów klientom na całym świecie. Temu też celowi służyć będą zaplanowane przez CUMI badania analityczne, obejmujące ocenę jakości i kompletności wyrobów i dalsze wnioski dla usunięcia przyczyn zafałszowania stosunku do standardu światowego. Określone 16 grup wyrobów — od sprzętu inwestycyjnego po artykuły trwałego użytku — które przebadane zostaną w pierwszej kolejności, z uwagi na znaczenie dla eksportu i zaopatrzenia rynku wewnętrznego. W prawie 500 przedsiębiorstwach przeprowadzone zostaną kompleksowe kontrole jakości wytwarzania, których wyniki będą podstawą uruchomienia środków potrzebnych dla poprawy sytuacji.

(AR)



Rysunek jednego z projektów elektrowni w Kozienicach.

Jedna z największych w Europie

Świerże Góry? Niewiastę, gdzie to jest. A Kozienice? Słynna rżadina koni — wykrzyknął bywałszy toru wyścigowy na Słazewcu. Puszczą kozłami — powiedzą miłośnicy turystyki i rodzinnej przyrody. Na tym jednak zawyżać kończy się nazwa wiedza o tym grodzie. Do tej pory było o nim cicho. Ani radio, ani prasa nie interesowały się tym niewielkim miasteczkiem. Aż tu nagle budowa elektrowni i to największej w Polsce i jednej z największych w Europie.

W Kozienicach panuje jeszcze błogi spokój. Nie wyczuwa się atmosfery towarzyszącej wielkiej budowie. Jedyną oznaką nowego, są fundamenty pod budowę osiedla mieszkalnego dla 3 tys. osób. Nawet nie wszyscy mieszkańcy wiedzą, w której stronie powstała elektrownia. Wreszcie ktoś wskazuje drogę. Takie więc rżadki. Kozienice wrośnie niepospiesznie, zaczyna się one liczyć w geografii ekonomicznej kraju. Dla ciekawości właśnie tutaj postanowiono zlokalizować tego gigant! Liczne komisje złożone z

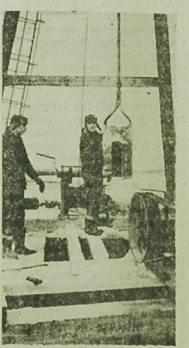
wiertniczych, spychacza równoległe grunty, wielkie koparki, zdzierające grunty robotników i ciężkie daleko od lasem — widać konstrukcje wznoszonych budynków. Na pierwszy rzut oka nie wyglądało to okazale. Ale to dopiero początek.

W kwietniu bieżącego roku rozpoczęto prace. Jeszcze kilka lat 1969 będzie trwał przygotowywanie terenu. Pod koniec właściwej budowy nastąpi w 1970 roku. W trzy lata później ruszy pierwszy turboospręż — moc 200 MW. Pod koniec przyszłej pleciołki — elektrownia, która potęgą i efektywnością będzie sięgała turkowskiej, doświadczenia 6 turboosprężów o mocy 1200 MW. Na tym zakończy się pierwszy etap budowy. W następnym etapie moc elektrowni wzrośnie do 2000 MW. Stanie się wtedy jedną z największych zakładów tego typu w Europie. Takie więc rżadki. Kozienice wrośnie niepospiesznie, zaczyna się one liczyć w geografii ekonomicznej kraju. Dla ciekawości właśnie tutaj postanowiono zlokalizować tego gigant! Liczne komisje złożone z

najlejszych fachowców rozpatrywały aż 14 propozycji. Kończąc wybrały, gdyż zlokalizowane na nad Wiałą. A wiadomo — elektrowni potrzeba dużo wody. Elektryfikowana linia kolejowa ze Słazki do Dubicy stwarza dobre warunki dowozu węgla. Poza tym na Kieleckiej odczuwa się brak elektrowni. Dzięki budowie nastąpi rozwój gospodarczy terenu, w którym wystąpią pewne nadwyżki siły roboczej. Na decyzję wpłynął także fakt, że ziemia jest tu sucha, same plaski, a las rzadki.

Tak więc Kozienice wygrała wielki los. Za kilka lat znaczna zjednostka kół z Kozienic, generatorów z wrocławskiego „Dolmolu”, pompy z Warszawskiej Fabryki Pomp. Przed budynkiem elektrowni co 40 minut przystąpią będzie podług wiałę ze Słazki. Przewidywany wysokiego napięcia popłyną prąd z kozienickiego giganta.

CAF — Grzęda



Nad brzegiem Wiały stoja trzy wiertnice.

Pracownik i prawo BEZPRAWNY WROLP DLA MATKI

Wydawało się, że uchwala Rady Ministrów z maja ubiegłego roku przyznająca bezpłatny urlop matkom opiekującym się małymi dziećmi, bardzo precyzyjnie określa warunki uprawniające do uzyskania takiego właśnie urlopu. Tymczasem z listów napływających do redakcji wynika, że o ile matki zrozumiały te uchwale, to zakłady pracy ciągle nie mogą sobie poradzić z jej prawidłowym odzyskaniem.

Bywa, że kobieta występuje o bezpłatny urlop, a kierownictwo twierdzi, że obciążony ustalony limit zatrudnienia. Jest to oczywiście błędna interpretacja uchwali.

Niektóre matki wykorzystują już przysługujący 3-miesięczny urlop macierzyński i po jego zakończeniu

powróciły do pracy. Po pewnym czasie jednak zwracają się do dyrekcji o przyznanie dalszego urlopu bezpłatnego. Niejednokrotnie jednak spotykamy się odmowę. Motywacją pracodawcy jest wówczas następująca: Bezpłatny urlop może być przyznany wyłącznie bezpośrednio po zakończeniu urlopu macierzyńskiego. A uchwala wyraźnie stwierdza, że takie bezpośrednie powołanie jednego urlopu z drugim wcale nie jest konieczne. Zakład pracy jest obowiązany udzielić pracownicy bezpłatnego urlopu w terminie przez nią wskazanym, nie później jednak niż do czasu ukończenia przez dziecko 2 lat.

Zdarza się również, że zakłady pracy wywierają nacisk na młode matki, aby w ogóle nie korzystały z przysługujących im uprawnień urlopowych. Niekiedy znowu istnieją tendencje do „wypychania” na siłę na bezpłatny urlop nawet w takich przypadkach, gdy pracownica małego dziecka opiekę nad dzieckiem nie może wcale wzmocnić, przezwyciężyć pracy.

Wszystkie „praktyki” powodują rozgorzgnięcie kobiet. A przecież z góry przewidziane dłuższe przerwy urlopowe nie powinny deprecjonować pracy w zakładach.

Uchwala o bezpłatnych urlopiach dla kobiet jest odpowiednią reakcją na potrzeby kobiet zgłaszane niejednokrotnie i przy różnych okazjach. Jest to ważne osiągnięcie w dziedzinie rozwiązywania problemów pracowniczych.

Zakłady pracy powinny więc zwrócić baczniejszą uwagę na sprawne funkcjonowanie przepisów uchwali.

Doradca

Młodzież poza domem

Jak młodzież spędza czas wolny poza domem? To robi, jak się bawi i spędza. Odpowiedzi na te pytania bywa często kłopotliwa. Tym cenniejszą są więc inicjatywy opiekuńczo-wychowawcze podejmowane przez organizacje społeczne i działaczy terenowych i miejscową zamieszkałą dzieci. Pocyniana w tej dziedzinie kadrą komisje do spraw dzieci, młodzieży, latania i w tym wszystkim powiatach, przy komitetach PZ, Wiele z nich może poszczycić się już konkretnymi osiągnięciami.

Tak np. w woj. warszawskim zorganizowano w br. 400 dzieciom, w których nalazło opiekę około 10 tysięcy dzieci wiejskich. W najbliższych dwóch latach na Mazowszu powstanie 600 takich tego rodzaju placówek. W Krakowie kluby sportowe prowadzą i organizują wakacje i zajęcia dla młodzieży, w tym również nadziane wychowawczo, odbywają się w tym, młodzieży trudna podjęta tak w woj. łódzkiej, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Ostatnio zainicjowała się komisja PZ z komitetami rodzicielskimi oraz komitetami opiekunów w zakładach pracy. Ułatwiły im w tym celu potrzebę dzieci i młodzieży zakładu w celu kulturalno-oświatowych i w tym celu w tym celu, jaki stawa się w tym celu, jest odbicie oddziaływania wychowawczego młodzieży. Jednocześnie do szkół oraz instytucji kulturalnych sekretariat OR PZ, realizując wnioski z dyskusji przedawczej oraz zadania w dziedzinie wychowania wniosków z dyskusji przedawczej, a także przebieganie z konkretną pomocą ludzkiej i materialnej, co do potrzebnej pracy z dziećmi.

Z zielonej teczki

PROSTO od KROWY

POD wieloma względami ludzie są do siebie podobni. Bywają wyjątki, ale ponoć ma je każda reguła. Dla niektórych dwa razy dwa, to pięć. Dobrze im z tym. Nie lubią filozofować. Mają inne sprawy na głowie. Wolą zwykłe życie, które bierze się tak, jak los wyznaczył. Ot, po prostu żyje się i basta.

Wprost zyskać na starości. I z tego samego. Absolutnie każdy był oskiem i będzie nim jeszcze raz. Popularne powiedzenie o starości brzmiał dość prosto: „będziecie jeszcze dziećmi, nie martwicie się na zapas”. Dzieci lubią mleko, starsi – też. Dla babci i dziadziusia mleko stanowi najważniejszy pokarm. Sfatygowane żółtadki nie znają wymyślnych dań. A w ogóle, jeśli zastanowimy się tak na serio nad tym wszystkim to możemy się zastanowić, czy nie ma czegoś, co może nam przetrwać przeznaczoną na spożywanie płynów bardziej klarownych i rozweselających. A później znowu mleko i mleko.

Mleko jest faktycznie codziennym pożywieniem milio-
nów. W naszych jadalniach zajmuje także poczesne miej-
sce. Należymy wprawdzie do przedstawicieli grup mieso-
żernych, ale nie gardzimy też mlekami i jego przetworza-
mi (mamy nawet szampany mleczne). Medycy zachwalają
ten pokarm, ile im tchu starczy w persiach. Dietetycy
uznali hymny pochwalne na jego cześć. Ma ono być naj-
doskonalszym pokarmem, a niektórzy upatrują w nim
również lek, którego działanie ma być uniwersalne. Czyli
same superlatywy i zachwyty.

Czym jest przetworyczynie i superświatło pokarm? Pokarmem, dobrym pokarmem. Na pewno. Nie chodzi wyłącznie o zgnuśnianie żołądków, watrobaczy, tudzież innych, ciępiących nie wiadomo co z głodu, ale przede wszystkim o zdrową karkę i smak w codziennym menu. Przetwarzanie za tym jeszcze bardziej wyliczenie w czyste walucie. Mleko jest tanie. Mleka starczy dla wszystkich! Bo wszakże nie nasze województwo plynie rękami i nogami, jak wizerunek.

Społżymy na wartość mleka. Zawiera ono: 87,8 proc. wody, 3,4 proc. tłuszczu, 2,5 proc. kazeiny, 0,6 proc. albumin i globulin, 48 proc. cukru, 0,7 proc. substancji mineralnych i soli, 0,1 proc. białego pyłu. Oczywiście, mleko mleku nie jest równe. Wiemy, że spotyka się mleko zawierające 3 proc. tłuszczu, a jest i takie, w którym znajduje się 8 proc. Zależy to od rasy, trybu życia zwierząt, warunków hodowli, czasu dojrzewania, a przecież właściwości

Kilka uwag o najważniejszych składnikach. Tuszard odgrywa ważną rolę. Występuje on w postaci małych kulceczek, których wielkość wynosi od 0,5 do 25 mikronów. Przeważnie spotyka się kulceczki wielkości 1-5 mikronów. W tym celu należy użyć mikroskopu. Najbardziej krytycznym wskaźnikiem jakości jest zawartość tłuszczu. Kryterium wartości mleka i decyduje o wysokości zaopłaty. Dlatego zdarza się, że w dniu pobrania próby ilość tuszard w mleku sięga 20 proc. Były już takie wypadki, że mleko było tak gęste, że nie dało się z niego wygenerować metody. Krowa daje mleko o zawartości tuszard 20 proc. byłaby uznana natychmiast za miss postępu. Ale kontrolerzy dopatrzylby się, że gospośka trzyma buteleczkę w zandrze, a tak nie jest. W tym celu należy użyć mikroskopu i tamienkami. Miałaby być rewelacja, dojrzało tylko oszustwo.

Wydaje się nam, że ważniejszym składnikiem mleka jest białko. Występuje ono głównie w postaci kazeinianu



wapnia (0,5 proc. zajmują albuminy i 0,1 proc. globuliny). Cząstki białka tworzą zawiesinę koloidalną. Są one łatwo strawne i wartościowe pod względem biologicznym. Podobnie jest z cukrem mlekowym (laktoza). Od jego ilości zależy w dużym stopniu smak mleka. A powszechnie wiadomo, my lubimy dobry smak, szczególnie na talerzu, bo np. w dziedzinie kultury tego smaku jest już znacznie mniej.

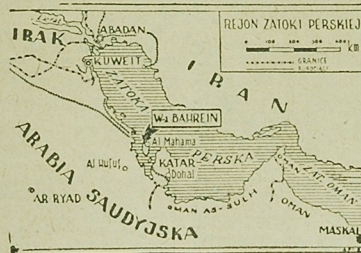
Inne składniki białego płynu, to sole mineralne, głównie fosforany, chlorki i węglany. Czego my tam nie mamy. Można wyliczać: fosfor, wapń, potas, sód, nie tak mało magnezu i żelaza, znacznie mniej miedzi, cynku, manganu. Do tego trzeba dodać także wapń i inne pierwiastki. Do tego trzeba dodać także wapń i inne pierwiastki: A, D, K, E, PP, B, C i inne.

NA TYM nie koniec. Stwierdzono że w mleku znajdują się enzymy i przeciwciała, działające antykoagulantycznie i bakterioobojco. Oto dlaczego tak bardzo zaleca się biały płyn w wszystkich chorobach. Tym Herkulesem i cherlakom, geniuszom i dyktantom, zontatym i kawalerom, mecznikom i kobietom – wszystkim bez wyjątku – przysięgam: nie ma wroby młodszej. Owszem, mleko wspiera się powodownikiem; bedzież żył sto lat, człowieku, pijąc codziennie kefir.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Te dni w roku pracują sklepy?

Przeprowadzone przez związki zawodowe badania potwierdziły słuszność krytycznych uwag w sprawach handlowych remontów i remanentów. Jak wynika z przeprowadzonych lustracji i analiz, przeciętnie 28 dni w roku każda placówka detaliczna jest nieczynna z powodu remontu lub remanentu. Oznacza to, że znaczna praca przez 368 dni w roku, każdy sklep czynny jest przez dni 280. A więc prawie 10 proc. czasu pracy nie na zabieg organizacyjno-handlowy.



OLECKA FABRYKA DEWIZ

ZAKŁAD mleczarski w Oleku mieści się w starych budynkach. Ostatnio, co prawda, odnowiono kilka pomieszczeń, otynkowano je z zewnątrz, ale mimo to na pierwszy rzut oka w niczym nie przypomina swym wyglądem nowoczesnej typowej mleczarni. Po prostu mała mleczarenka, jakich do niedawna wiele było w województwie.

Oto pierwsze wrażenia, jakie odniosłem wjeżdżając na plac Okregowej Spółdzielni Mleczarskiej. Myślałem, co



Brygadziŝta Cieŝlukowski po-
biera próbke do oznaczania wo-
dy. Fot. Z. Zaremba

jest tu aż tak interesującego
że I sekretarz Komitetu Po-
wiatowego w Olecku, tow.
Lebiedziński gorąco zache-
cał, by pojechać tam, zoba-
czyć i... coś napisać.

I tu, na miejscu, bezpo-
średnio w halach produkcyj-
nych zrozumiałem, że roz-
ciągnięcie mleczarnia w O-
lecku oraz ludzie tam za-
trudnieni zasługują co naj-
mniej na uwagę. Mimo trud-
nych warunków lokalowych
oraz innych utrudnień, ole-
cka mleczarnia należy do nie-
licznych w kraju produkują-
cych najlepsze masło. W
październiku br. otrzymała
ona prawo oznaczania masła
znakami Q, a więc symbo-
lem najwyższej jakości.

— To oczywiście zastuga-
cały zalogi — mówi kierow-
nik produkcji — począwszy
od konwojentów, a skoń-
czywszy na majstrach, kie-
rownikach poszczególnych
działów. Wszyscy oni stara-
ją się jak mogą, by produkty
ich pracy, a więc głównie
masło i sery odznaczały się
najlepszymi cechami organo-
leptycznymi. Bardzo im na
tym zależy.

Zwiedzanie zakładu zgod-
nie z propozycją kierownika
rozpoczęliśmy od działu od-
bioru mleka. Już tu cisnęły
się do głowy myśli „pozory

często mylą", „nie szata zdo-

bi...
Porządek i czystość wprost
do przesydy — ścieki posy-
pane białym proszkiem —
wapnem chlorowanym — Ma-
szyny i aparaty — — — — —
pracowały — — — — —
jakby przed chwilą były
myte i konserwowane. I tak
po kolei powtarza się to w
każdym dziale, w aparatu-
rowani, serowni, masłowni i in-
nych. W tym ostatnim dziale
pracuje Brygada Pracy
Socialistycznej pod kierow-
nictwem Franciszka Cieślū-
kowskiego — zasługującego
długoletniego pracownika
masłowni — „producenta de-
wiz” — jak żartobliwie na-
zywają go koledzy.

Już ponad 15 lat pracuje w mleczarstwie. Codziennie produkuje z załogą od 1200 do 2600 kilogramów masła, które prawie w całości eksportowane jest do Anglii. Na zaopatrzenie miejscowego

rynku przeznacza się średnio
od 100 do 200 kg dziennie.

Cieślukowski lubi swa-
pracę, traktuje ją poważnie.
— Panie — powiada — byle
jak robić, to lepiej nie
robić. Trzeba tym żyć. Na-
nie nowoczesne maszyny
budynki i inne akcesoria
gdy nawala człowiek...

Tak, to prawda. Jak poz-

niej powiedział mi kierow-
nik, Cieślukowski nigdy „nie
nawala”. Gdy zachodzi po-
trzeba, zostaje nawet po go-
dzinach pracy, przychodzi
często wieczorem, sprawdza
temperaturę dojrzewającej
śmietany oraz pomieszczenia
produkcyjnego, choć nie z
kierownictwa nie wymaga
tego.

Oprócz masła mleczarnia produkuje dziennie do 800 kg sera edamskiego oraz mleko spożywcze, twarogi i śmietankę. W następnym roku zostanie uruchomiona proszownia. Budowę jej już rozpoczęto. Ponadto zarząd OSM liczy, iż w niedługim czasie otrzyma zezwolenie na oznaczanie znakiem jakości również i serów. Obecnie przechodzą one ostatnią próbę w Centralnej Stacji Oceny w Warszawie.

Warto jeszcze dodać, że w całym kraju pozwolenie na oznaczenie masła znakiem Q posiada tylko 10 mleczarni, w tym aż pięć z naszego województwa. A więc piękny dorobek, jeśli przypominmy, że zaczęliśmy od drewnianych beczek i maselnic na kierat. Dziś biało- stockie mleczarstwo liczy się nie tylko w kraju, ale również za granicą. Coraz częściej można spotkać na zagranicznych rynkach produkty mleczarskie produkowane w białostockich zakładach. (S.P.)



Jadwiga Baranowska i Joanna Warsiewicz pracują w brygadzie Cieslukowskiego.

wysp niedwuznaczne pretensje, mianując je swoją „czternastą prowincją”. Kiedy król saudyjski, Fajsal, zapowiedział budowę mostu, który połączyłby Bahrejn z lądem stałym — szach odwołał swoją wizytę w Arabii Saudyjskiej, którą miał odbyć w styczniu br.

„Lać wodę na miecze” — że użyjemy wschodniego powiedzenia — naturalnie, we własnym interesie musieli dopiero Amerykanie. No bo jakże tolerować taką sytuację, kiedy amerykańska flota ma naftową „Aramco” rozciągniętą na zgodę saudyjskiego wierzchnika w sektorze zatoki, w którym z zgodą irańską prowadzi wierzchnik również amerykańska „Standard Oil of Indiana” — pojawia się kanonierka irańska i aresztuje ekipe „Aramco”.

Stąd naciski amerykańskie na obydwie monarchie, stąd tajna wizyta doradcy prezydenta Johna F. Kennedy'ego, Władysława Sosna, Włada Rostowa, w Teheranie, stąd zabiegi medialne króla Maroka. Wszystko to doprowadziło w końcu do zakłajstrowania różnic saudyjsko-irańskich i uroczystej wizyty szacha przy okazji nastąpiła w Arabii Saudyjskiej.

A więc i „Aramco”
„Standard Oil of Indiana”
Stany Zjednoczone mają
tytuł tymczasem powody do zado-
wolenia, choć nie jest ono
zbyt wielkie, bo jednak po
rozumieniu militarnego nie
udało się tymczasem osią-
gnąć. Poza tym nie ma pew-
ności, czy istniejące różni-
ce nie dadzą o sobie znać i czy
znowu jedni nie zaczną na-
zywać Zatoki „Perską” a
drudzy „Arabską”. Choć
tyle nie zmienia to posta-
czy dla „Aramco”
„Standard Oil” — dla nie-
ma to być w każdym przy-
padku zatoka amerykańska.
Stanisław KOSTARSKI (AE)

Zatoka — Perska czy... Amerykańska?

Chajma, Fudżajra, teoretycz-
nie rządzone przez szei-
ków, faktycznie zaś prze-
zydentów angielskich. To
samo zresztą można powie-
dzieć o dwóch innych sąsia-
dujących z Omanem Trakta-
towym, nominalnie niezale-
nych państewkach — Kata-
rze oraz sultanacie Maski
i Oman.

Wszystkie te państwa c
niewielkiej liczbie ludności
pustynne, niewzyskie
cofane pod każdym wzg
dem, narzadzone na sp
nie, nie ma w nich
przedmiotem zainteresowa
na przedtem Anglików,
teraz Amerykanów, g
nie ropy, nafta. Bahrzejn produ
nie ropy, ale ropy, ropy, ropy
jego rafinerie, połączone r
rociagiem z Arabią Saudyjs
ską, przetwarzały w 1965 r
9,5 miliona ton ropy. Spó
złota ropy, ropy, ropy, ropy
złota ropy odkryto dopiero
niedawno tyłko, Aba Zab
produkowało w 1966 r. 1
milionów ton ropy. W Mas
produkowało 1,5 miliona
rzymie złota ropy, w 196
r. Katar produkował w 196
prawie 14 milionów ton.
badania wykazały, że znacz
nie ropy, ropy, ropy, ropy
znajdują się pod dnem mor
skim u jego wybrzeży. Do
dałmy, że dotyczy to nie
tylko wód przybrzeżnych
Perskiego, ale także deli Z

Kto będzie trzymał w szachu ten rejon, kiedy Anglicy, których dużej nie stać na zachowywanie pozorów imperium, wycofają swe wojska? Zdaniem USA powstać nie „puszka”, którą trzeba wypełnić. Wojska amerykańskie nie mogą nieść za sobą stąpców angielskich. Nie to czasy. Na Balcie Wschodzie nie ma „nierzeczy”, republikanizm, demokracja, kapitalizm. Zdaniem więc również amerykańskim, najlepiej będzie, jeśli „obronę” tego rejonu przejmą dwie duże monarchie leżące nad Zatoką Perską: Arabia Saudyjska i Iran. A wtedy business amerykański będzie mógł działać.

Opinię amerykańską podzielają w dużym stopniu obydwa monarchowie. W zbyt dużym natomiast, bo każdy z nich chciałby zagarnąć jak największą część obszaru wodnego zatoki (podmokskie złoża ropy), a także nie miałby nic przeciwko temu, by ten czy inny szkiełkan powiększył bezpośrednio teren monarchii.

Apetyty wyszły wyraźni-
na jaw przy sprawie rozgra-
niczenia wód terytorialnych
w Zatoce. Prasa irańska pi-
sała o niej jako o „Perskiej”
prasa saudyjska przemiano-
wała ją na „Arabską”. I
trudem tylko załagodzono
konflikt.

Dla odmiany Iran, po-
którego nominalnym zwierz-
chnictwem pozostawał ongi
Bahrejn, zgłosił do tyc-

